

Sygn. akt III AUa 643/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2018 r. w Szczecinie

sprawy M. S. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do renty rodzinnej

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 czerwca 2017 r. sygn. akt VI U 1096/16

oddala apelację.

SSA Romana Mrotek SSA Jolanta Hawryszko SSA Anna Polak

Sygn. akt III AUa 643/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 26.02.2015 r., odmówił M. S. (1) prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku J. S. (1).

W odwołaniu od decyzji ubezpieczona wniosła o przyznanie prawa do wnioskowanego świadczenia. W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 20 czerwca 2017 r. oddalił odwołanie.

Sąd I instancji ustalił, że J. S. (1), ur. (...), i M. S. (1), ur. (...) zawarli związek małżeński 4.02.1984 r. Po ślubie małżonkowie zamieszkali razem w domu matki J. S. (1), a następnie już sami w mieszkaniu przy ul. (...). Relacje między małżonkami zaczęły się psuć ok. 1993 r., wówczas J. S. (1) zaczął pomieszkiwać w domku na terenie ogródka działowego. Spędzał tam cały wolny czas, opiekując się zwierzętami i pielęgnując rośliny. W 2004 r. J. S. (1) zamieszkał na stałe w domku na terenie ogródków działkowych. M. S. (1) mieszkała wówczas nadal w mieszkaniu przy ul. (...). Czysznz za to mieszkanie opłacany był z konta Z. (brat J.) i M. S. (2) w obawie przed zadłużeniem lokalu. W czerwcu 2014 r. J. S. (1) złożył pozew o rozwiązanie małżeństwa z M. S. (1) przez rozwód bez orzekania o winie. W pozwie wskazał, że pożycie małżeńskie od początku trwania związku odbiegało od wzorcowego. W toku postępowania sądowego twierdził i naprowadzał dowody świadczące o tym, że od 1993 r., kiedy to wyprowadził się z domu, nie utrzymuje z żoną żadnego kontaktu. Cały czas podkreślał, że zdecydowanie nie chce pozostawać w związku małżeńskim z M. S. (1). Postępowanie o rozwód pomiędzy małżonkami S., toczące się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie, zostało umorzone postanowieniem z dnia 22 stycznia 2015 r. z uwagi na śmierć J. S. (1).

J. S. (1) w roku 2008 zachorował na raka prostaty. Od roku 2009 był wielokrotnie hospitalizowany. W 2014 r. stan zdrowia uległ znacznemu pogorszeniu. J. S. ponownie był hospitalizowany w(...) z rozpoznaniem nowotworu złośliwego gruczołu krokowego w stadium uogólnienia ze zmianami wtórnymi w kręgosłupie. W trakcie licznych hospitalizacji w roku 2014 mąż ubezpieczonej, jako osoby do kontaktu, wskazywał swoją siostrę J. N. i brata Z. S. (1). Wiosną 2014 r. pojawiły się przerzuty do kręgosłupa oraz problemy z wydolnością nerki lewej, natomiast na jesieni 2014 r. doszło do niewydolności obu nerek oraz pojawiły się problemy z chodzeniem. J. S. 26 sierpnia 2014 r w kancelarii notarialnej złożył oświadczenie stanowiące jego testament. J. S. do całości spadku, jako jedynego spadkobiercę, powołał swoją siostrę J. N.. Jednocześnie oświadczył, że wydziedzicza (pozbawia prawa do zachowku) swoją żonę M. S. (1) z powodu długotrwałego i uporczywego niedopełniania przez nią wobec niego obowiązków rodzinnych i postępowania w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. J. S. (1) oświadczył, że „od 1993 roku pozostaje z żoną w faktycznym rozłączeniu, ale bez orzeczenia sądu o separacji, od tego czasu żyją i mieszkają oddzielnie – on w domku na ogródkach działkowych, natomiast żona w jego mieszkaniu, które jest przez cały czas przez niego opłacane, z obawy przed tym, że żona doprowadzi do jego zadłużenia; żona odkąd mieszka oddzielnie nie interesuje się jego życiem i losem, zdradza go i traktuje jak całkiem obcego człowieka, nie utrzymuje z nim żadnych kontaktów; gdy zachorował na nowotwór pomocy i wsparcia udzieliła mu jedynie siostra J. ze swoją rodziną, a żona nie zainteresowała się nawet jego stanem zdrowia i do dnia dzisiejszego nie udzieliła mu żadnej opieki, pomocy i wsparcia; ze względu na to, że ich więzi małżeńskie już dawno uległy całkowitemu zerwaniu, złożył pozew o rozwód, jednakże sąd nie wydał jeszcze wyroku rozwodowego”. J. S. (1) zmarł 29 grudnia 2014 r.

Do dnia śmierci J. S. pracował w pełnym wymiarze czasu pracy w (...) w S.. Zajmował samodzielne stanowisko zaopatrzeniowca, w związku z czym nie tylko pełnił obowiązki kierowcy, ale także był osobą odpowiedzialną za zakup sprzętu. Zakres jego obowiązków wymagał nie tylko sprawności fizycznej, ale nade wszystko intelektualnej. J. S. (1) przez cały okres swojej choroby był wspierany przez swoje rodzeństwo, siostrę J. N., brata Z. S. (1) oraz matkę – od momentu, w którym dowiedziała się o chorobie syna. M. S. (1) nie kontaktowała się z J. S. (1) przez okres jego leczenia. Nie kontaktowała się także z jego lekarzami prowadzącymi.

Dnia 8 maja 2015 r. A. M. oraz T. K.-M. sporządzili epikryzę J. S. (1), w której wskazali, że pacjent w czasie leczenia nie wykazywał żadnych objawów, które mogłyby sugerować zaburzenia psychiczne uniemożliwiające podejmowanie racjonalnych decyzji. Pacjent był zorientowany, sprawny psychicznie, logicznie odpowiadał na zadawane pytania, czynnie i chętnie uczestniczył w procesie leczenia. Zwrócili uwagę, że J. S. (1) skarżył się na brak pomocy ze strony żony, która zostawiła go samego i nie interesowała się jego zdrowiem. Dnia 20 maja 2015 r. J. P. prowadząca leczenie J. S. (1) w (...) zaświadczyła, że pacjent w okresie leczenia świadomie podejmował decyzje, zgłaszał się na badania w wyznaczonych terminach. Poświadczyła, że J. S. nie przyjmował leków mogących wpłynąć na jego świadomość. Podała nadto, iż w czasie leczenia żona chorego nie kontaktowała się z lekarzem prowadzącym, zaś jedyną osobą, która opiekowała się pacjentem i była informowana o jego stanie zdrowia był jego brat Z. S.. Od momentu wykrycia choroby nowotworowej do dnia śmierci J. S. (1) miał pełną poczytalność i orientację co do miejsca, czasu i sytuacji.

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie postanowieniem z 7 kwietnia 2017 r. stwierdził, że spadek po J. S. (1), na podstawie testamentu notarialnego z 26 sierpnia 2014 r. nabyła wprost siostra J. N. w całości. Sąd Rejonowy wskazał, że testament J. S. (1) był ważny a spadkodawca w chwili jego sporządzania był w stanie rozporządzać swoją wolą.

M. S. (1) wniosła do (...) w S. skargę dotyczącą wydania epikryzy o stanie zdrowia J. S. (3) przez T. M., wskazując, iż wydana epikryza jest niezgodna ze stanem faktycznym. (...) w S. postanowieniem z 1 lipca 2016 r. umorzył postępowanie w sprawie. Rzecznik uznał, iż treść zakwestionowanej epikryzy jest zgodna ze stanem faktycznym, albowiem odzwierciedla stan ogólny pacjenta J. S.. Zespół (...), po rozpoznaniu zażalenia M. S. (1) postanowieniem z 29 września 2016 r. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie z dnia 1 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił odwołania i jako podstawę prawną przywołał art. 65, art. 67, art. 70 ust. 1-3 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 887; dalej jako „ustawa rentowa”). W ocenie Sądu I instancji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawy do przyjęcia, że w dacie śmierci J. S. (1) pomiędzy małżonkami S. nie istniała wspólność małżeńska w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy rentowej. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie ulegało wątpliwości, że co najmniej od 1993 r. małżonkowie S. żyli w rozłączeniu, posiadali dwa różne miejsca zamieszkania – M. S. (1) mieszkała w mieszkaniu stanowiącym własność jej męża przy ul. (...) w S., natomiast J. S. (1) mieszkał w domku na ogródkach działkowych. Małżonkowie nie utrzymywali ze sobą żadnych kontaktów. Powyższe znajduje potwierdzenie przede wszystkim w fakcie złożenia w czerwcu 2014 r. pozwu rozwodowego przez J. S. (1), jak i złożenia przez niego 26 sierpnia 2014 r. oświadczenia o wydziedziczeniu żony.

Sąd I instancji nie dał przy tym wiary wygłaszanym w toku niniejszego procesu twierdzeniom ubezpieczonej jakoby J. S. (1) był nieświadomy swoich działań, a kontaktów z nią odmawiał tylko i wyłącznie z uwagi na swoją rodzinę, w tym przede wszystkim swoje rodzeństwo. Zeznania M. S. (1) nie znalazły bowiem poparcia w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności w treści akt sprawy rozwodowej małżonków S., opinii biegłych sądowych sporządzający opinię na potrzeby postępowania o stwierdzenia nabycia spadku, a także lekarzy prowadzących J. S. przez cały okres zmagania się z chorobą nowotworową.

Sąd I instancji uznał, że niewiarygodne okazały się również twierdzenia ubezpieczonej na temat relacji małżonków przed śmiercią J. S.. Sąd zważył, że na krótko przed śmiercią J. S. złożył pozew o rozwód. W pozwie podkreślił, że od 1993 r. nie utrzymuje z żoną żadnego kontaktu. Nadmienił, że żona mimo świadomości jego ciężkiej choroby nie interesuje się jego dalszym losem. Te same twierdzenia zostały zawarte w sporządzonym przed notariuszem testamencie zmarłego. Co więcej, jak wynika z zeznań świadka J. P. (2), która była jednym z lekarzy opiekujących się zmarłym, nie krył on faktu zamieszkiwania na ogródkach działkowych i żalu do żony.

Ze zgromadzonego w aktach materiału dowodowego w ocenie Sądu Okręgowego wynika więc jednoznacznie, że według stanu na dzień 29 grudnia 2014 r. między małżonkami S. nie istniała wspólność małżeńska w jakimkolwiek jej przejawie. O ile bowiem sam fakt osobnego zamieszkiwania małżonków nie musiałby przesądzać o braku wspólności małżeńskiej (choć stanowi istotny argument za twierdzeniem o jej nieistnieniu), o tyle całkowicie istnienie owej wspólności musi wykluczać brak więzi osobistej, emocjonalnej między małżonkami. Nie ulega przy tym wątpliwości, że M. S. wiedziała o chorobie męża i miała świadomość, że mąż wymaga hospitalizacji. Fakt, że co najmniej przez 2014 r. małżonkowie właściwie w ogóle się nie widzieli i nie mieli ze sobą żadnego kontaktu jest bowiem przyznany także przez samą odwołującą.

W tej sytuacji Sąd I instancji uznał, że brak było podstaw, by przyjąć, iż M. S. spełniała przesłanki do przyznania jej prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu, J. S.. Skoro bowiem w dacie jego śmierci nie istniała między małżonkami więź małżeńska w żadnym jej przejawie, przyznanie żonie prawa do renty po mężu było możliwe wyłącznie, gdyby była ona uprawniona do alimentów od niego. Niespornym było zaś, iż M. S. (1) takiego prawa do alimentów nie miała, co czyniło koniecznym uznanie zaskarżonej decyzji organu rentowego za słuszną.

Apelację od wyroku złożyła ubezpieczona. Wyrokowi zarzuciła: 1) naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów w szczególności w zakresie ustalenia nieistnienia wspólności małżeńskiej, w następstwie wadliwie dokonanej oceny dowodów polegającej na pominięciu części materiału dowodowego mającego istotne znaczenie dla zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia; 2) art. 235 § 1 k.p.c. polegające na naruszeniu zasady bezpośredniości. Wskazując na powyższe, ubezpieczona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zmianę zaskarżonej decyzji organu rentowego z 26 lutego 2015 r. i przyznanie prawa do renty rodzinnej po zmarłym J. S. (1).

Sąd Apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że apelacja jest niezasadna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe – wbrew zarzutom apelacji – w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania.

(W pierwszej kolejności przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 70 ust. 3 ustawy rentowej, warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej jest, poza spełnieniem przesłanek z art. 70 ust. 1 i 2, pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego

z nich w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej. Co do zasady przyjmuje się, iż pojęcie wspólności małżeńskiej przewidziane w art. 70 ust. 3 ustawy obejmuje nie tylko wspólność majątkową małżeńską, lecz także więź duchową, osobistą, emocjonalną i uczuciową – za wspólność małżeńską uważa się zatem rzeczywisty związek łączący oboje małżonków, obejmujący wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa, wspólne pożycie, wierność i pomoc we współdziałaniu dla dobra rodziny. Brak pozostawania we wspólności małżeńskiej generalnie wyłącza uprawnienia do renty rodzinnej po zmarłym mężu. W orzecznictwie ugruntował się pogląd, iż ustawodawca w art. 70 ust. 3 cyt. ustawy wprowadził do systemu ubezpieczeniowego istotne odstępstwa mające na celu takie zabezpieczenie funduszy publicznych, z których wypłacane są świadczenia rentowe, by nie były one wypłacane osobom pozostającym jedynie w formalnym związku małżeńskim, bez istnienia między małżonkami faktycznej wspólności małżeńskiej.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy, stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż między M. i J. S. (4) nie istniała wspólność małżeńska, brak było bowiem pomiędzy małżonkami faktycznych więzi fizycznych, emocjonalnych, duchowych oraz majątkowych. Nie było żadnych wspólnych więzi gospodarczych, ponieważ nie prowadzili oni wspólnego gospodarstwa domowego (małżonkowie od 1993 r. zamieszkiwali osobno), ponadto wnioskodawczyni nie wykazała, aby podejmowała działania zmierzające do powrotu męża do mieszkania oraz do podjęcia wspólnego życia rodzinnego. Podkreślenia wymaga, że wprawdzie do dnia śmierci J. S. (1) pozostawał z M. S. (1) w formalnym związku małżeńskim, z czego niewątpliwie wypływa domniemanie faktyczne, że między małżonkami istniała wspólność małżeńska, o której mowa w art. 70 ust. 3 ustawy rentowej, lecz w toku postępowania sądowego skutecznie podważono to domniemanie wykazując, że do dnia śmierci małżonkowie nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2005 r., II UK 248/04, LEX nr 149984).

Sąd Apelacyjny zważył, iż rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy wydał w oparciu o dowody z dokumentów, a także dowody osobowe w postaci zeznań świadków. W pierwszej kolejności podkreślić należy, że wyjaśnienia M. S. (1) traktować należało z daleko idącą ostrożnością – co też Sąd I instancji słusznie uczynił – z uwagi na to, iż z oczywistych względów jest ona osobą zainteresowaną korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy. Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, który uznał, że zeznania ubezpieczonej M. S. (1) okazały się wiarygodne tylko o tyle, o ile pokrywały się z pozostałym materiałem dowodowym. Wersji zdarzeń przedstawionej przez ubezpieczoną jednoznacznie nie potwierdziły również zeznania świadków. Sąd Apelacyjny uznał zeznania D. S. i C. I. za mało przydatne dla rozstrzygnięcia przedmiotowego sporu, bowiem osoby te – jak celnie wskazał Sąd Okręgowy – posiadały jedynie pośrednie informacje dotyczące relacji pomiędzy małżonkami, i nie dotyczyły one ostatniego okresu przed śmiercią J. S. (1). Przy czym, na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, stwierdzić należy, że twierdzenia wnioskodawczyni i wskazanych wyżej osób stoją w wyraźnej

sprzeczności w odniesieniu do okoliczności ujawnionych na podstawie akt sprawy rozwodowej małżonków S., opinii biegłych sądowych sporządzający opinię na potrzeby postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, a także podnoszonych przez lekarzy prowadzących J. S. (1) przez cały okres zmagania się z chorobą nowotworową. W szczególności za niewiarygodne uznać należało twierdzenia ubezpieczonej co do braku świadomości J. S. (1) w kwestii podejmowanych przez niego działań, a także odmowy kontaktów z żoną, która miała być spowodowana naciskami ze strony rodziny męża. Zauważyć należy bowiem, iż w opinii sądowej z 18 lipca 2016 r., sporządzonej na zlecenie Sądu Rejonowego, biegli z zakładu medycyny sądowej (...) wyraźnie wskazali, że od momentu rozpoznania choroby do dnia śmierci J. S. (1) miał pełną poczytalność i orientację co do miejsca, czasu i sytuacji. Ponadto, również fakt sporządzenia testamentu, jak i okoliczności jego sporządzenia wskazują, że J. S. (1) w chwili samego aktu testowania miał pełną poczytalność i orientację, co zresztą w swoim zeznaniu złożonym na potrzeby postępowania o stwierdzenie nabycia spadku wyraźnie potwierdziła notariusz J. M.. Także pełnomocnik reprezentujący zmarłego w toku postępowania rozwodowego, świadek W. S., potwierdził, że zmarły w chwili udzielania pełnomocnictwa był świadomy jakiej sprawy ono dotyczy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, który podzielił również w tym zakresie stanowisko Sądu I instancji, za całkowicie niewiarygodne uznać należało także twierdzenia ubezpieczonej dotyczące relacji obojga małżonków przed śmiercią J. S. (1). Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zasługują na wiarę przede wszystkim ze względu na treść złożonego na krótko przed śmiercią przez J. S. (1) pozwu rozwodowego, w którym zmarły wskazał m.in., że od 1993 r. nie utrzymuje z żoną żadnego kontaktu oraz, że pomimo świadomości ciężkiej choroby męża, M. S. (1) nie interesuje się jego stanem zdrowia, a także z uwagi na treść sporządzonego przed notariuszem testamentu J. S. (1). Ponadto należy również zgodzić się z Sądem Okręgowym co do tego, iż trudno przyjąć – mając na uwadze fakt, że J. S. (1) także podczas choroby był w pełni władz umysłowych oraz był w stanie samodzielnie podejmować decyzje oraz kierować swoim postępowaniem – pozostawał pod tak silnym wpływem swojej rodziny, iż odmawiał jakiegokolwiek kontaktu z żoną i uniemożliwiał jej odwiedziny w szpitalu.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy za szczególnie istotną należy uznać okoliczność, iż ubezpieczona M. S. (1), wiedząc o chorobie męża, mając świadomość, że wymaga on hospitalizacji, nie czuła potrzeby, by się z nim skontaktować, odwiedzić go lub udzielić mu jakiegokolwiek pomocy czy wsparcia (z treści epikryzy wydanej przez lekarza prowadzącego wynikało jednoznacznie, iż przez cały okres leczenia M. S. (1) nie kontaktowała się z mężem, co więcej, fakt, że w 2014 r. małżonkowie właściwie w ogóle się nie widzieli i nie mieli ze sobą żadnego kontaktu został wprost przyznany przez samą odwołującą w toku postępowania). Wobec powyższego nie sposób przyjąć, że między małżonkami istniała jakakolwiek więź emocjonalna, pomimo formalnego istnienia związku małżeńskiego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe okoliczności przemawiają za przyjęciem, że więzi fizyczne, emocjonalne, duchowe i gospodarcze pomiędzy małżonkami wygasły na wiele lat (około 20 – 1993 r.) przed śmiercią J. S. (1). Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że przeprowadzone w sprawie dowody jednoznacznie wykazały, że ubezpieczona nie pozostawała we wspólności małżeńskiej z mężem do dnia jego śmierci.

Ustosunkowując się do treści apelacji, w pierwszej kolejności podkreślić należy, że skarżąca, chcąc kwestionować prawidłowość ustaleń sądu co do stanu faktycznego, winna wykazać, iż miało miejsce uchybienie zasadom logicznego myślenia lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko one mogą stanowić o naruszeniu zasad wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c. Jednocześnie, subiektywne przekonanie strony o tym, którym dowodom należy przyznać wiarę oraz przekonanie strony o odmiennej ocenie poszczególnych środków dowodowych, nie może być podstawą kwestionowania swobodnej oceny dowodów dokonywanej przez sąd. Nadto wskazać należy, iż nawet w sytuacji, w której z dowodów można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, to do naruszenia wskazanego przepisu może dojść tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego czy też nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Tylko wtedy ocena dowodów przeprowadzona przez sąd może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 13 lutego 2015 r., V ACa 590/14, LEX nr 1667526).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, apelacja ubezpieczonej nie sprostала powyższym wymaganiom i nie zdołała skutecznie zakwestionować prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego twierdzenia ubezpieczonej stanowią jedynie polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego. Wbrew twierdzeniom apelującej, Sąd I instancji ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób prawidłowy, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd nie naruszył także art. 235 § 1 k.p.c. – z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku jasno wynika bowiem na jakich dowodach oparł swoje rozstrzygnięcie, w jaki sposób ocenił poszczególne dowody i dlaczego niektórym z nich odmówił prymatu pełnej wiarygodności. Sąd Okręgowy w sposób zrozumiały i logiczny wyjaśnił, że zeznania ubezpieczonej oraz zawnioskowanych przez nią świadków nie znalazły odzwierciedlenia w dokumentacji sporządzonej na podstawie informacji udzielonych przed śmiercią przez samego J. S. (1) leczącym go lekarzom, notariuszowi oraz pełnomocnikowi (radcy prawnemu).

Podsumowując, zważywszy na powyższe ustalenia i rozważania Sąd Apelacyjny uznał, że domniemanie istnienia między małżonkami wspólności małżeńskiej oparte na trwającym związku małżeńskim, zostało skutecznie obalone niespornymi ustaleniami o oddzielnym zamieszkaniu małżonków oraz braku pomocy i wsparcia emocjonalnego w czasie choroby zmarłego J. S. (1). Już tylko twierdzenia odwołującej oraz niejednoznaczne zeznania zawnioskowanych przez nią świadków o istnieniu wspólności małżeńskiej, nie znajdujące odzwierciedlenia w świetle zgromadzonego materiału dowodowego oraz całokształtu okoliczności rozpoznawanej sprawy, uznać należy więc za gołosłowne, a przez to niewystarczające dla podważenia ustaleń podjętych przez Sąd Okręgowy. Konsekwencją tej konkluzji jest stwierdzenie, że w sprawie brak było przesłanek do zmiany zaskarżonego wyroku oraz przedmiotowej decyzji organu rentowego z 26 lutego 2015 r., jako że prawidłowo odmówiono ubezpieczonej prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu. Zgodnie bowiem z treścią art. 70 ust. 3 ustawy rentowej, M. S. (1) nie spełniła warunków do uzyskania renty rodzinnej po zmarłym mężu J. S. (1). Powyższe ustalenia i rozważania jednoznacznie wskazują, że w sprawie nie doszło do naruszenia tak prawa procesowego, jak i prawa materialnego, którego mogłoby skutkować uwzględnieniem wniosków apelacji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację ubezpieczonej jako niezasadnioną.

SSA Romana Mrotek SSA Jolanta Hawryszko SSA Anna Polak